



Sygn. akt P 20/10

Trybunał Konstytucyjny

I. Na podstawie art. 34 ust. 1 w związku z art. 27 pkt 2 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przedkładam wyjaśnienia w sprawie pytania prawnego z dnia 15 marca 2010 r. (sygn. akt P 20/10), jednocześnie wnosząc, na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, o **umorzenie postępowania** ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

II. W wypadku nieuwzględnienia wniosku o umorzenie postępowania, wnoszę o stwierdzenie, że art. 56 ust. 3 i art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. Nr 179, poz. 1485 ze zm.) w zakresie, w jakim wprowadzają niedookreślone znamię „znacznej ilości” wymienionych tam substancji, bez odniesienia do jakichkolwiek kryteriów pozwalających na ustalenie tej ilości, **są zgodne** z zasadą określoności przepisów prawa, wyrażoną w art. 2 Konstytucji oraz **nie są niezgodne** z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Uzasadnienie

I. Analiza formalnoprawna (odnosząca się do punktu I *petitum* stanowiska)

1. Sąd pytający kwestionuje konstytucyjność art. 56 ust. 3 i art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. Nr 179, poz. 1485 ze zm.; dalej jako ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii) „w zakresie w jakim wprowadzają niedookreślone znamię «znacznej ilości» wymienionych tam substancji bez odniesienia do jakichkolwiek kryteriów pozwalających na ustalenie tej ilości”. Ponadto, w uzasadnieniu pytania prawnego wskazuje na konieczność ustawowego określenia kryteriów, na podstawie których można byłoby czynić ustalenia w zakresie „znacznej ilości” środków odurzających i substancji psychotropowych. Sąd pytający wyraża przy tym przekonanie, że bez wprowadzenia owych ustawowych kryteriów „nie ma możliwości, by sygnalizowane problemy mogły być rozwiązane jedynie poprzez prawidłową wykładnię wskazanych w sentencji przepisów”.

Mając na uwadze powyższe, stwierdzić należy, że zastrzeżenia sądu pytającego budzi nie tyle treść normatywna zakwestionowanych przepisów, co brak ustawowych kryteriów, pozwalających czynić prawidłowe ustalenia przy określaniu znamienia („znaczna ilość”) stypizowanych w tych przepisach czynów zabronionych.

2. Wobec tak skonstruowanego zarzutu konieczne staje się przypomnienie, że kognicją Trybunału Konstytucyjnego nie jest objęcie zaniechanie ustawodawcze, a więc celowe pozostawienie przez prawodawcę określonej kwestii w całości poza uregulowaniem prawnym. Polski sąd konstytucyjny pełni bowiem rolę „negatywnego prawodawcy”, a więc co do zasady jego działalność ograniczona jest do derogowania unormowań już obowiązujących; nie ma on natomiast kompetencji do uzupełniania obowiązującego stanu prawnego o rozwiązania, które – zdaniem podmiotu inicjującego postępowanie przed nim – powinny znaleźć się w zaskarżonym akcie.

Zaniechanie ustawodawcze należy jednak odróżnić od uregulowania niepełnego (pomijającego), które charakteryzuje się tym, że prawodawca unormował

jakąś dziedzinę stosunków społecznych, lecz dokonał tego w sposób niepełny (fragmentaryczny). W odniesieniu do uregulowania niepełnego (pomijającego) Trybunał Konstytucyjny przyjmuje: „W przypadku (...) aktu ustawodawczego wydanego i obowiązującego Trybunał Konstytucyjny ma kompetencję do oceny jego konstytucyjności również z tego punktu widzenia, czy w jego przepisach nie brakuje unormowań, bez których, ze względu na naturę objętej aktem regulacji, może on budzić wątpliwości natury konstytucyjnej. Zarzut niekonstytucyjności może więc dotyczyć zarówno tego, co ustawodawca w danym akcie unormował, jak i tego, co w akcie tym pominął, choć postępując zgodnie z konstytucją powinien był unormować” (orzeczenie TK z 3 grudnia 1996 r., sygn. akt K 25/95; zob. też wyroki TK z: 9 października 2001 r., sygn. akt SK 8/00; 24 października 2001 r., sygn. akt SK 22/01; 10 maja 2004 r., sygn. akt SK 39/03; 16 listopada 2004 r., sygn. akt P 19/03; 8 listopada 2005 r., sygn. akt SK 25/02; 24 maja 2006 r., sygn. akt K 5/05; 27 lipca 2006 r., sygn. akt SK 43/04; 17 kwietnia 2007 r., sygn. akt SK 20/05; 14 października 2008 r., sygn. akt SK 6/07; 2 lipca 2009 r., sygn. akt K 1/07 oraz postanowienia TK z: 29 listopada 2005 r., sygn. akt P 10/05; 30 maja 2007 r., sygn. akt SK 3/06; 17 października 2007 r., sygn. akt P 29/07).

Analizując wskazane powyżej orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego nie sposób nie zauważyć, że nie daje ono podstaw do jednoznacznego i precyzyjnego zdefiniowania „zaniechania ustawodawczego”. W oparciu o te judykaty można jedynie stwierdzić, że najczęściej wskazywaną cechą, mającą świadczyć o zaniechaniu ustawodawczym, jest „świadome pozostawienie przez ustawodawcę określonej kwestii poza uregulowaniem prawnym”. Cecha ta charakteryzuje się przy tym znacznym stopniem ogólności. W szczególności Trybunał Konstytucyjny nigdy nie wyjaśnił, czy chodzi tutaj „o wystąpienie intencjonalnie zakładanego nieuregulowania danej kwestii (...), czy też wystarczy zaniechanie ustawodawcy polegające na godzeniu się z możliwością «niedoregulowania» pewnych kwestii mimo powinności ich unormowania, wynikającej z obowiązywania aktu prawnego o wyższej mocy, zakładającego (mieszczącego) taką powinność” (M. Grzybowski, *Zaniechanie prawodawcze w praktyce polskiego Trybunału Konstytucyjnego*, tekst opublikowany na stronie internetowej Sądu Konstytucyjnego Republiki Litewskiej, http://www.lrkt.lt/conference/Pranesimai/Zaniechanie_artikul_Profesora.doc).

3. W ocenie Sejmu – mimo licznych niejasności, jakie wiążą się z zaniechaniem ustawodawczym – istnieją uzasadnione podstawy, aby stwierdzić, że w niniejszej sprawie mamy do czynienia właśnie z taką sytuacją. Nie powinno bowiem ulegać wątpliwości, że polski ustawodawca celowo zaniechał wskazania kryteriów ustalania „znacznej ilości” środków odurzających i substancji psychotropowych, pozostawiając w tym zakresie znaczną swobodę orzecznictwu sądowemu.

Przede wszystkim należy wskazać, że problem tzw. wartości granicznych, czyli kryteriów wagowych, przestrzennych bądź też jakościowych, pozwalających ocenić określoną porcję narkotyku w kontekście znamion o charakterze ilościowym, charakterystycznych dla przepisów karnych w obszarze przeciwdziałania narkomanii („znaczna ilość”, „nieznaczna ilość” itp.) jest dobrze zidentyfikowany przez ustawodawcę. Był on bowiem podnoszony i rozważany w pracach legislacyjnych nad każdą z polskich ustaw kompleksowo regulujących problematykę zwalczania i przeciwdziałania zjawisku narkomanii. Pierwszą taką ustawą była ustawa z dnia 31 stycznia 1985 r. o zapobieganiu narkomanii (Dz. U. Nr 4, poz. 15 ze zm.), która posługiwała się określeniem „znaczna ilość”, bez wskazywania kryteriów dokonywania ocen w tym zakresie. W związku z intensywnymi przemianami społeczno – gospodarczo – politycznymi, które miały również istotny wpływ na kwestie związane z używaniem i obrotem narkotykami, w 1992 r. rozpoczęto prace legislacyjne nad nowymi rozwiązaniami w tym zakresie. Wówczas to zagadnienie tzw. wartości granicznych stało się przedmiotem kilkuletnich sporów, zarówno w doktrynie jak i w kręgach rządowych oraz parlamentarnych. Spory te toczyły się przede wszystkim na gruncie trzech projektów (przygotowanego w Ministerstwie Sprawiedliwości, rządowego oraz będącego inicjatywą poselską) i dotyczyły głównie określenia minimalnej ilości narkotyku, której posiadanie uzasadniałoby karalność. W pierwszym z tych projektów pojawiła się propozycja załącznika do ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, określającego konkretną ilość środka odurzającego lub substancji psychotropowej, której posiadanie nie byłoby karane. W drugim zawarto odwołanie do rozporządzenia, mającego wskazywać ilości narkotyków, pozwalające uznać ich posiadanie za wykroczenie. Z kolei trzeci projekt nie przewidywał odwołań do konkretnych kryteriów ilościowych, a jedynie stanowił o „niewielkiej ilości środka odurzającego lub psychotropowego” jako okoliczności wyłączającej karalność (zob. K. Krajewski, *Sens i bezsens prohibicji – prawo karne*

wobec narkotyków i narkomanii, Kraków 2001, s. 422-431 oraz aneksy B, D i E na s. 498-499, 504-505, 506-507). W pracach parlamentarnych, których podstawę stanowiły projekty rządowy i poselski, przedmiotem debaty w interesującym dla niniejszej sprawy zakresie stały się dwie koncepcje. Posłowie będący zwolennikami pierwszej z nich wskazywali na konieczność ścisłego określenia ilości konkretnego narkotyku, której posiadanie nie byłoby karalne. Z kolei zwolennicy drugiej koncepcji proponowali użycie ocennego sformułowania „w ilościach nieznacznych”, a o tym, jaka ilość jest nieznaczna, w każdym indywidualnym wypadku miałby decydować sąd. Podnoszono przy tym, że pierwsza ze wskazanych koncepcji jest „zbyt sztywna”, nie uwzględnia wszystkich rodzajów narkotyków i może „prowadzić do ukarania osoby posiadającej o 1 gram narkotyku więcej ponad dopuszczalną normę” (D. Mocarska, W. Mocarski, *Kształtowanie się odpowiedzialności karnej za posiadanie narkotyków w myśl ustawy z 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii*, „Przegląd Policynjny” 1998, nr 1, s. 61). Argumentacja ta znajdowała oparcie w doktrynie, gdzie wskazywano, że brak jednoznacznego określenia „niewielkiej” czy też „nieznacznej” ilości narkotyku ma tę zaletę, że pozwala na większą elastyczność w praktyce orzeczniczej (zob. K. Krajewski, *W kwestii kryminalizacji posiadania środków odurzających i psychotropowych*, „Państwo i Prawo” 1992, nr 8, s. 56). Ostatecznym efektem prac parlamentarnych było uchwalenie ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. Nr 75, poz. 468), w której „zwyciężyła” bardziej elastyczna koncepcja niedookreślenia tzw. wartości granicznych.

Powyższy rys historyczny pozwala stwierdzić, że – jeszcze przed uchwaleniem obecnie obowiązującej ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii – ustawodawca w pełni świadomie i celowo zrezygnował ze ścisłego określenia w ustawie (załączniku do ustawy, rozporządzeniu) tzw. wartości granicznych. W ten sposób opowiedział się on za elastyczną reakcją karnoprawną na przestępstwa narkotykowe.

Uchwalając nową, aktualnie obowiązującą ustawę o przeciwdziałaniu narkomanii, ustawodawca nie odstąpił od wyznaczonej przez dwie poprzednie ustawy tradycji ustawodawczej i nie zdecydował się na ścisłe określenie tzw. wartości granicznych. Warto przy tym zauważyć, że uczynił to wbrew zgłaszanym w tym zakresie propozycjom *de lege ferenda* (zob. np. S. Kosmowski, *Podstawowe*

problemy stosowania przepisów kryminalizujących nielegalny obrót narkotykami, „Problemy Prawa Karnego” 2004, nr 25, s. 52).

Wymaga podkreślenia, że użycie w zakwestionowanych przez sąd pytający przepisach niedookreślonego zwrotu „znaczna ilość” nie było bezrefleksyjnym kontynuowaniem tradycji ustawodawczej, o czym świadczy dokumentacja procesu legislacyjnego. Co prawda rządowy projekt ustawy (druk sejmowy nr 4024/IV kad.) nie wspominał o motywach posłużenia się tym ocennym wyrażeniem, jednakże z całą mocą ujawniły się one w pracach parlamentarnych. Na posiedzeniu Komisji Zdrowia w dniu 30 czerwca 2005 r. (biuletyn nr 4845/IV, <http://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/wgskrrnr/ZDR-295>), poseł Stanisław Piosik – przedstawiając sprawozdanie podkomisji nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii – odniósł się do problematyki zawartych tam znamion ocennych: „Najważniejszym rozdziałem, któremu poświęciliśmy osobne posiedzenie, jest rozdział 7 Przepisy karne. Najwięcej emocji i burzę w dyskusji wywołały zawarte w projekcie sformułowania typu: «mniejsza waga», «nieznaczna ilość środków», bo każdy z nas rozumiał je w trochę inny sposób. (...) Po dyskusjach i wzajemnym przekonywaniu się uważamy, że wspomniane przeze mnie sformułowania są lepsze niż wpisanie do ustawy określonych progów, które wskazywałyby, jaką ilość substancji należałoby uznać za nieznaczną. Uważamy, że określenie to przyjęto się w Kodeksie postępowania karnego i niezawisłe sądy będą ustalać, co to znaczy: nieznaczna ilość”.

W dalszej części posiedzenia Komisji Zdrowia rozwinęła się dyskusja na temat kluczowego dla niniejszej sprawy znamienia „znaczna ilość”, której wybrane fragmenty warto w tym miejscu przytoczyć:

„Posłanka Jolanta Szczypińska: (...) nie wiem, co to znaczy: «znaczna ilość środków odurzających». Chcę, aby ktoś wyjaśnił tę sprawę. (...)”

Ekspert Komisji Krzysztof Krajewski: (...) znamię «znacznej ilości», jak to nazywają specjaliści od prawa karnego, ma charakter oceny i nie jest jednoznacznie sprecyzowane, należy jednak podkreślić, że jego wykładnia nie nastęrczała żadnych specjalnych trudności w praktyce sądowej. Tym bardziej, że sformułowanie to występuje w polskim ustawodawstwie antynarkotykowym od 1985 roku – od pierwszej ustawy o zapobieganiu narkomanii. W latach 1990 i od 2000 r. pojawiło się przynajmniej kilkanaście orzeczeń sądów apelacyjnych i Sądu Najwyższego, które dają podstawy do dostatecznie precyzyjnej wykładni tego pojęcia na potrzeby

praktyki. Cały problem polega na tym, że znacznych bądź nieznacznych ilości substancji odurzających nie da się określić jedną miarą wagową, bo pół kilograma heroiny to gigantyczna ilość, natomiast pół kilograma marihuany – niespecjalnie dużo. W związku z tym Sąd Apelacyjny i Sąd Najwyższy udzieliły sądom pewnych wskazówek, nad którymi nie chcę się rozwodzić, a które z punktu widzenia praktyki sądowej są w moim przekonaniu absolutnie dostateczne. To sformułowanie nigdy nie rodziło specjalnych kontrowersji w praktyce. (...)

Ekspert Komisji Krzysztof Krajewski: (...) określenia «znaczna ilość» i «niewielka ilość» występują praktycznie rzecz biorąc we wszystkich ustawodawstwach europejskich – najbliższe to ustawodawstwo niemieckie, austriackie, szwajcarskie, węgierskie, czeskie, słowackie – te mogę wskazać na 100%. To jest po prostu problem związany z techniką legislacyjną – doprecyzowywanie tych pojęć w ustawie jest rzeczywiście niezwykle problematyczne. Pojęcie «znacznej ilości» ma w projekcie znamię tak zwanego typu kwalifikowanego, czyli karanego surowiej, niż przeciętne czyny. Regulacje zawarte w projekcie są nastawione przede wszystkim na karanie działalności hurtowej, której przedmiotem są środki odurzające. W związku z tym, chodzi tu o rzeczywiście o duże ilości, pozwalające na domniemanie, iż celem danej osoby jest nielegalny obrót, hurtowe wprowadzanie do obrotu narkotyków. Jak już wspomniałem, stanowisko to podzieliły sądy apelacyjne, między innymi w Krakowie, ale także kilka innych sądów, w tym Sąd Najwyższy, udzielając dość jednoznacznej wskazówki w praktyce – czym należy się kierować. Mianowicie sąd wypowiedział się w ten sposób: znaczna ilość środka odurzającego to jest taka ilość, która wystarcza do jednorazowego odurzenia się przez co najmniej kilkadziesiąt osób – to będzie różna ilość, z zależności od rodzaju środka. Jest to wystarczające z punktu widzenia praktyki sądowej i potrzeby surowszego karania tych sprawców, którzy rzeczywiście stwarzają bardzo poważne zagrożenie dla dobra prawnego, jakim jest zdrowie publiczne, chronione przepisami ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Tak jak mówiłem, ten przepis, który w dokładnie takiej postaci funkcjonuje w polskim ustawodawstwie od 20 lat, nie nastęrczał nigdy zasadniczych, nierozwiązywalnych problemów w praktyce sądowej. Nie znaczy to, że w ogóle nie ma żadnych problemów, ale sądy, prokuratury, policja, dają sobie z tym radę w sposób w moim przekonaniu dostatecznie precyzyjny. (...)

Posel Bolesław Piecha: (...) czy uważa pan, że wobec zróżnicowania środków odurzających, bo są środki tak zwane lekkie i ciężkie, da się ten przepis zapisać

inaczej, bardziej precyzyjnie, czy też trzeba polegać na wykładni sądów apelacyjnych, a wreszcie – Sądu Najwyższego? (...)

Ekspert Komisji Krzysztof Krajewski: Czy można wprowadzić do projektowanej ustawy zapis z precyzyjnie określonymi dopuszczalnymi ilościami środków odurzających? Teoretycznie jest to możliwe, aczkolwiek wymagałoby wiedzy nie karnistów, prawników, ale przede wszystkim farmakologów, bo oni są tu właściwi, a przynajmniej współpracy obu tych grup. Ja mówiłem o tym, czego uczy doświadczenie europejskie – w żadnym kraju europejskim nie próbuje się uregulować tej kwestii przy pomocy precyzyjnego, matematycznie wyliczonego załącznika do ustawy. Czasami funkcjonują pewne ogólne wskazówki, dyrektywy na poziomie praktyki, na przykład instrukcje prokuratorskie. Bardzo ważne jest to, co powiedział tu poseł Stanisław Piosik – to rozwiązanie mimo wszystko daje możliwość bardziej elastycznej reakcji. Jeżeli określimy, że granicą znacznej ilości jest na przykład 1 kg jakiegoś środka, to jeżeli przedmiotem czynu będzie 0,99 kg narkotyku – to się nie zmieści w tej granicy, a jak 1,01 kg, już się w niej pomieści – to jest bardzo sztywna granica, która w wielu przypadkach może doprowadzić do absurdalnych konsekwencji. (...)

Sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Zbigniew Podraza: (...) Projekt przeszedł całą ścieżkę legislacyjną, w jego przygotowywaniu brało udział między innymi Ministerstwo Sprawiedliwości. Projektowane regulacje mają funkcjonować tak samo, jak funkcjonują od 1988 roku, łącznie z obecnie obowiązującą ustawą, nie sprawiając większych problemów. W związku z tym, strona rządowa uważa, że należy utrzymać te zapisy. Jak najbardziej oczywisty jest tu fakt, że należy indywidualizować wszelkie sprawy, każda sprawa wymaga odrębnego postępowania i odrębnych decyzji. Stąd też chcemy pozostawić te rozstrzygnięcia sądom. (...)

Poseł Władysław Szkop: Czy są uwagi do art. 54-62? Nie ma. Przystępujemy do głosowania. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Komisja art. 54-62 przyjęła. Sprzeciwu nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 54-62. (...).

Powyższe fragmenty świadczą o tym, że podczas prac na Komisji Zdrowia problem znamienia ocennego, jakim jest „znaczna ilość” został zidentyfikowany i poddany dyskusji (zapis jej całości znajduje się we wskazanym powyżej biuletynie nr 4845/IV). Następnie zaś, po wymianie argumentów, nie zgłoszono wobec niego sprzeciwu. Dodatkowo należy wskazać, iż problem ten był również analizowany w sporządzonej na użytek prac sejmowych opinii prawnej autorstwa J. Lipskiego

([http://orka.sejm.gov.pl/rexdomk4.nsf/\(\\$All\)/A759BBEF7964A77BC125702D00496F33/\\$File/l1627-05.rtf?OpenElement](http://orka.sejm.gov.pl/rexdomk4.nsf/($All)/A759BBEF7964A77BC125702D00496F33/$File/l1627-05.rtf?OpenElement)). Wszystko to przekonuje, że decyzja o użyciu w zakwestionowanych przez sąd pytających przepisach niedookreślonego zwrotu „znaczna ilość” nie była dziełem przypadku, lecz wynikiem świadomego i celowego opowiedzenia się za rozwiązaniem, które jest bardziej elastyczne i daje większe możliwości reakcji na przestępstwa związane z narkotykami.

Przyjęcie takiego rozwiązania stanowi wyraz swobody państwa w zakresie realizacji polityki kryminalnej, czyli działań zmierzających do zapobiegania i zwalczania przestępczości. W tym kontekście warto przywołać wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 9 października 2001 r. (sygn. akt SK 8/00), w którym stwierdzono: „Z zasady demokratycznego państwa prawa, którego ustroj oparty jest na zasadzie podziału władzy wynika, iż stanowienie prawa należy do władzy ustawodawczej. Ustawodawcy przydana została przy tym znaczna swoboda w kształtowaniu obowiązującego prawa. Jej granice wyznaczają w szczególności normy konstytucyjne. (...) ustawodawca uprawniony jest do stanowienia prawa odpowiadającego m.in. założonym celom politycznym, a więc – także celom kryminalnopolitycznym”. Ponadto, w wyroku z 30 października 2006 r. (sygn. akt P 10/06) Trybunał Konstytucyjny wywiódł: „Dobór właściwych środków zapobiegania i zwalczania przestępczości jest – w zasadzie – sprawą ustawodawcy (...), on bowiem w pierwszym rzędzie jest odpowiedzialny za realizację wskazanych w art. 5 Konstytucji celów państwa, do których należy także zapewnienie bezpieczeństwa obywateli (...)”.

4. W kontekście omówionego powyżej zaniechania ustawodawczego warto jeszcze zadać sobie pytanie o praktyczną możliwość, a także celowość precyzyjnego określenia w ustawie tzw. wartości granicznych poszczególnych narkotyków. Do kwestii tej zdaje się nawiązywać Sąd Najwyższy w postanowieniu z 23 września 2009 r. (sygn. akt I KZP 10/09), w którym identyfikuje powody celowego zaniechania przez ustawodawcę zdefiniowania znamienia „znaczna ilość”. Wskazuje on – po pierwsze – na różnorodność środków narkotycznych (odurzających i psychotropowych), które w obowiązującej ustawie zostały podzielone łącznie na 8 grup, zaś poszczególne grupy zawierają np. ponad 120 pozycji lub ponad 60 pozycji. Co więcej, wykazy te nie są wyczerpujące, zaś ich aktualna lista jest praktycznie nieograniczona, skoro w obrębie grup wymienia się nienazwane związki

chemiczne, ciecze, sole, preparaty itd. Ponadto, typy kwalifikowane zawarte w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii zawierają jeszcze inne przedmioty wykonawcze, takie jak słoma makowa (art. 53 ust. 2, 55 ust. 3, 56 ust. 2), czy np. liście koki (art. 63 ust. 3). Po drugie, Sąd Najwyższy zwraca uwagę na problem różnej masy dawki (porcji, „działki”) oddziałującej na centralny układ nerwowy, z czym wiąże się także zróżnicowana podatność osób na działanie narkotyków (dzieci – dorośli, nieuzależnieni – uzależnieni). Po trzecie, wskazuje na specyfikę zachowania przestępczego, polegającą na skierowaniu go do różnych przedmiotów wykonawczych, których dopiero suma konstytuować będzie „znaczną ilość” narkotyków. Sąd Najwyższy podaje tu przykład czynu posiadania, wbrew przepisom ustawy, środków odurzających i substancji psychotropowych różnego rodzaju, gdzie masa poszczególnego narkotyku nie stanowi jeszcze „znaczej ilości” w rozumieniu ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Wreszcie Sąd Najwyższy – już w nieco innym kontekście – podnosi, że żaden wzorzec nie jest w stanie objąć tych wszystkich przypadków, które mogą w przyszłości zaistnieć przy obecnym postępie technologicznym, dającym możliwość wytworzenia nowych, jeszcze groźniejszych dla życia i zdrowia człowieka narkotyków syntetycznych, zdolnych wywołać zamierzony skutek przy coraz mniejszych wagowo ilościach.

5. Warto w tym miejscu zwrócić również uwagę na specyfikę znamion ilościowo – ocennych (a takim jest właśnie „znaczną ilość”), które ze swej istoty nie dają się zamknąć w z góry określone ramy definicyjne. Istnienie w prawie karnym znamion tego rodzaju opiera się na zaufaniu prawodawcy do sądów, a w szczególności do Sądu Najwyższego (zob. postanowienie SN z 23 września 2009 r., sygn. akt I KZP 10/09) i związane jest z tym, że „ustawodawca swoją nieostrą wypowiedzią ilościową z góry świadomie nie chce (czasem nie może) precyzować znaczenia, lecz tylko oznacza jakieś mniej lub więcej ocennie określone «pole» znaczeniowe, które wypełnić ma dopiero praktyka sądowa swoimi indywidualnymi ocenami” (W. Wolter, *Uwagi o znamionach wymagających ilościowej oceny w przepisach prawa karnego*, „Państwo i Prawo” 1976, nr 6, s. 33; tenże, *Sądowe zastępowanie ilościowych znamion ocennych przez znamiona określone liczbowo*, „Państwo i Prawo” 1977, nr 1, s. 3). Trzeba przy tym zaznaczyć, że znamiona ilościowo – ocenne „pełnią funkcję raczej hamującą, o ile chodzi o ustalenie, że ustawowe znamiona czynu zostały urzeczywistnione” (W. Wolter,

Nauka o przestępstwie. Analiza prawnicza na podstawie przepisów części ogólnej kodeksu karnego z 1969 r., Warszawa 1973, s. 95).

Wypowiadając się na temat znamion ilościowo – ocennych nie można nie wskazać, że w doktrynie wyrażany jest pogląd, iż „świadomość liczby nie jest warunkiem koniecznym odpowiedzialności za przestępstwo umyślne, czyli wystarcza, jeżeli sprawca zdaje sobie sprawę z tego, że w potocznym znaczeniu chodzi o coś znaczniejszego, większego, czego odpowiednikiem są liczby. W ten sposób krąg się zamyka: od liczbowo nieokreślonej ilości poprzez liczbę do liczbowo nieokreślonej ilości. Jak z tego widać, określenia liczbowe mają znaczenie raczej dla oceniającego sądu, a nie dla świadomości sprawcy” (W. Wolter, *Nauka o przestępstwie...*, s. 229; zob. jednak pewne zastrzeżenia A. Wąska, *Kodeks karny. Komentarz*, t. I, Gdańsk 1999, s. 364). Takie podejście do problemu ma związek z bezspornym założeniem, zgodnie z którym wymaganie świadomości znamion czynu zabronionego nie oznacza, aby sprawca musiał „myśleć słowami ustawy”.

6. Podsumowując powyższe wywody, należy stwierdzić, że zgłoszone w niniejszej sprawie zarzuty sądu pytającego skierowane są wobec zaniechania ustawodawczego, które to zaniechanie – co trzeba podkreślić – znajduje swoje racjonalne uzasadnienie. Sytuacje takie – jak już była o tym mowa – nie są objęte kognicją Trybunału Konstytucyjnego, co rodzi konieczność **umorzenia postępowania** ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku – art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.).

II. Analiza formalnoprawna (odnosząca się do punktu II *petitum* stanowiska)

1. Szczegółowa analiza pytania prawnego wraz z uzasadnieniem nakazuje przyjąć, że sąd pytający potraktował art. 31 ust. 3 Konstytucji jako samoistny wzorzec kontroli. Co prawda, w sentencji postanowienia z 15 marca 2010 r. nastąpiło powiązanie tego przepisu z art. 2 Konstytucji, jednakże jest to zabieg pozorny, któremu nie nadano żadnego znaczenia merytorycznego. Przekonuje o tym treść uzasadnienia pytania prawnego, gdzie nie wykazano związku między przywołanymi wzorcami kontroli. Ponadto, sąd pytający w żaden sposób nie odniósł art. 31 ust. 3 Konstytucji do realiów rozpoznawanej sprawy. W kontekście tego przepisu wskazał

bowiem jedynie: „Wszelkie ograniczenia praw i wolności muszą być (...) wprowadzane ustawowo, a każda regulacja tego rodzaju musi spełniać określone standardy”. Nie wyjaśnił przy tym, jakie prawo lub wolność doznały ograniczenia na skutek istnienia zaskarżonych przepisów. Na podstawie sposobu cytowania orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego można się jedynie domyślać, że sąd pytający uznał, iż w art. 31 ust. 3 Konstytucji zawarty jest samoistny wymóg kompletności i precyzyjności regulacji ustawowych. Taki sposób odczytania tego przepisu nie może jednak zostać zaakceptowany. Jak bowiem wskazuje Trybunał Konstytucyjny: „(...) art. 31 ust. 3 Konstytucji nie formułuje samoistnego prawa o randze konstytucyjnej i zawsze musi być stosowany wraz z innymi normami konstytucyjnymi (...). Nie może więc służyć on za samoistny wzorzec kontroli (...)” (wyrok TK z 22 września 2009 r., sygn. akt SK 3/08; zob. też np. wyrok TK z 22 listopada 2004 r., sygn. akt SK 64/03; postanowienie TK z 12 grudnia 2000 r., sygn. akt Ts 105/00). W konsekwencji: „Brak wskazania przepisu konstytucyjnego, który statuuje prawo lub wolność podlegającą ograniczeniu przez kwestionowaną regulację ustawową powoduje, że art. 31 ust. 3 Konstytucji jest nieadekwatnym wzorcem kontroli” (wyrok TK z 7 kwietnia 2009 r., sygn. akt P 7/08).

Mając na uwadze powyższe, stwierdzić należy, iż art. 56 ust. 3 i art. 62 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zakresie, w jakim wprowadzają niedookreślone znamię „znacznej ilości” wymienionych tam substancji, bez odniesienia do jakichkolwiek kryteriów pozwalających na ustalenie tej ilości, **nie są niezgodne** z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

2. Wskazanie jako wzorca konstytucyjności art. 2 Konstytucji wymaga rozważenia, czy sąd pytający z przepisu tego wyprowadza taką treść normatywną, która nie wynika z regulacji bardziej szczegółowych. Trzeba bowiem pamiętać, że nie ma konieczności odwoływania się do ogólnej formuły demokratycznego państwa prawnego w wypadkach, gdy podstawą orzekania o konstytucyjności mogą być szczegółowe postanowienia ustawy zasadniczej. Niemniej jednak – jak podkreśla Trybunał Konstytucyjny – „szereg treści składających się na istotę «demokratycznego państwa prawnego» nie została odrębnie wyrażona w szczegółowych postanowieniach konstytucyjnych. Nadal więc treści te mogą i powinny zostać wydobywane z art. 2 konstytucji. Wszędzie bowiem tam, gdzie brak jest szczegółowej normy konstytucyjnej albo zachodzi konieczność zharmonizowania

poszczególnych norm, punktem odniesienia przy kontroli konstytucyjności może być klauzula demokratycznego państwa prawnego” (wyrok TK z 13 kwietnia 1999 r., sygn. akt K 36/98; por. też E. Morawska, *Klauzula państwa prawnego w Konstytucji RP na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, Toruń 2003, s. 340 i n. oraz przywołane tam orzecznictwo TK).

Analiza uzasadnienia pytania prawnego pozwala stwierdzić, że sąd – przywołując jako wzorzec konstytucyjny art. 2 Konstytucji – wyprowadził z niego zasadę określoności przepisów prawa, co samo w sobie nie powinno budzić żadnych wątpliwości (szerzej na ten temat w punkcie IV.2). Trzeba mieć jednak na uwadze, iż przedmiotem kontroli w niniejszej sprawie uczyniono przepisy karne, w których stypizowano czyny zabronione. Określoność takich przepisów jest zaś na poziomie ustawy zasadniczej zagwarantowana w regulacji bardziej szczegółowej niż art. 2, a mianowicie w art. 42 ust. 1, w którym zawiera się m.in. zasada *nullum crimen sine lege certa* (określenie przestępstwa powinno charakteryzować się dostateczną precyzyjnością) – zob. np. wyroki TK z: 12 września 2005 r., sygn. akt SK 13/05; 21 lipca 2006 r., sygn. akt P 33/05; 13 maja 2008 r., sygn. akt P 50/07. Tym samym przyjęć należy, że art. 2 Konstytucji – jako regulacja nazbyt ogólna i posiadająca w zakresie wskazywanym przez sąd pytający bardziej szczegółowy odpowiednik konstytucyjny – nie jest adekwatnym wzorcem kontroli w niniejszej sprawie.

Powyższy tok rozumowania znajduje potwierdzenie – jak się zdaje – w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 26 listopada 2003 r. (sygn. akt SK 22/02) oraz w wypowiedzi W. Sokolewicza (*Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. V, Warszawa 2007, komentarz do art. 2, s. 51), który odnosząc się do wskazanego judykatu stwierdził: „Do tzw. wzorca kontroli tworzonego z zasad pochodnych od art. 2 należy uciekać się tylko wtedy, gdy nie można go odnaleźć w innych przepisach konstytucji, z reguły bardziej szczegółowych. Trybunał np. stwierdził w konkretnej sprawie, że wprowadzie kwestionowany przepis umożliwiający stosowanie sankcji karnych (...), nie zachowując wymaganej precyzji określenia znaczenia czynu przestępnego jest niezgodny z art. 42 (...), ale nie jest niezgodny z art. 2 (...)”.

Kończąc ten wątek rozważań warto podkreślić, że aktualnie klauzula demokratycznego państwa prawnego nie pełni już roli „uniwersalnego punktu odniesienia przy badaniu konstytucyjności”, jak miało to miejsce w poprzednim porządku konstytucyjnym (zob. wyrok TK z 12 kwietnia 2000 r., sygn. akt K 8/98). Co

więcej, wysłowienie wprost w tekście Konstytucji z 1997 r. pewnych zasad i praw, które poprzednio wyprowadzane były ze wskazanej klauzuli, nakazuje dużą wstrzeźliwość w przywoływaniu jej jako wzorca kontroli w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym. W szczególności nie jest to zasadne, ani celowe w sytuacji, kiedy ocena konstytucyjności danej regulacji sprowadza się wyłącznie do zbadania jej zgodności ze skonkretyzowaną zasadą (prawem), wyrażoną w szczegółowym przepisie Konstytucji.

Powyższe może prowadzić do wniosku, że art. 56 ust. 3 i art. 62 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zakresie, w jakim wprowadzają niedookreślone znamię „znacznej ilości” wymienionych tam substancji, bez odniesienia do jakichkolwiek kryteriów pozwalających na ustalenie tej ilości, nie są niezgodne z art. 2 Konstytucji. Niemniej jednak – mając na względzie nie do końca ustabilizowane (jednolite) wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego na temat relacji art. 2 Konstytucji i konstytucyjnych przepisów szczegółowych, wyrażających prawa i wolności – w dalszej części niniejszego stanowiska dokonana zostanie analiza zgodności zakwestionowanych regulacji z zasadą określoności przepisów prawa, wyrażoną w art. 2 Konstytucji. Zdaniem Sejmu, w świetle orzecznictwa sądu konstytucyjnego, istnieją bowiem również przesłanki, aby poddać zaskarżony przepis analizie co do *meritum*.

III. Zasada określoności przepisów prawa

1. Przedmiot kontroli

Zgodnie z art. 56 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii:

- „1. Kto, wbrew przepisom art. 33-35 i 37, wprowadza do obrotu środki odurzające, substancje psychotropowe lub słomę makową albo uczestniczy w takim obrocie, podlega grzywnie i karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.
2. W wypadku mniejszej wagi, sprawca podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.
3. Jeżeli przedmiotem czynu, o którym mowa w ust. 1, jest znaczna ilość środków odurzających, substancji psychotropowych lub słomy makowej, sprawca podlega grzywnie i karze pozbawienia wolności do lat 10”.

Z kolei art. 62 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii stanowi:

- „1. Kto, wbrew przepisom ustawy, posiada środki odurzające lub substancje psychotropowe, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.
2. Jeżeli przedmiotem czynu, o którym mowa w ust. 1, jest znaczna ilość środków odurzających lub substancji psychotropowych, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.
3. W wypadku mniejszej wagi, sprawca podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku”.

Sąd w pytaniu prawnym kwestionuje konstytucyjność art. 56 ust. 3 i art. 62 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

2. Zarzuty pytającego sądu

Sąd pytający podkreśla, że zawarte w obu zakwestionowanych przepisach znamię „znaczna ilość” nie jest „w orzecznictwie traktowane jednolicie i z uwagi na brak ustawowych kryteriów, pozwalających na ustalenie znaczenia przywołanego znamienia, powoduje znaczne trudności interpretacyjne, których dotąd w orzecznictwie sądowym nie udało się pokonać”. W takim stanie rzeczy – zdaniem sądu pytającego – można mówić o zakłóceniu relacji między państwem a obywatelami (adresatami regulacji prawnych), którzy mają prawo oczekiwać czytelności i przejrzystości przepisów.

Sąd pytający – odwołując się do judykatów Trybunału Konstytucyjnego – wskazuje ponadto na wynikający z niejasnych przepisów „stan niepewności co do treści praw i obowiązków czy też warunków, na jakich mogą być one ograniczane”. Podnosi również, iż niepełne, nieprecyzyjne czy też niejasne regulacje rodzą niebezpieczeństwo wcielania się organów stosujących prawo w rolę prawodawcy, co pozostaje w sprzeczności z „zasadą określoności ustawowej ingerencji w sferę praw i obowiązków adresatów danej normy prawnej”.

3. Wzorzec konstytucyjny

Zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą Trybunału Konstytucyjnego, art. 2 Konstytucji i wyrażona w nim generalna klauzula demokratycznego państwa prawnego „stanowi swego rodzaju zbiorcze wyrażenie szeregu reguł i zasad, które

wprawdzie nie zostały *expressis verbis* ujęte w pisanim tekście konstytucji, ale w sposób immanentny wynikają z aksjologii oraz z istoty demokratycznego państwa prawnego. Owe reguły i zasady miały najróżniejszy charakter, odnosząc się zarówno do prawa materialnego jak i do tzw. zasad przyzwoitej legislacji (np. zakaz stanowienia przepisów z mocą wsteczną, nakaz zachowania «odpowiedniej» *vacatio legis*, nakaz poszanowania praw słusnie nabytych), a ogólną podstawą było uznanie, że demokratyczne państwo prawne wymaga poszanowania zasady zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa” (wyrok TK z 16 czerwca 1999 r., sygn. akt P 4/98; zob. też np. wyroki TK z: 25 listopada 1997 r., sygn. akt K 26/97; 10 kwietnia 2006 r., sygn. akt SK 30/04).

Jedną z zasad wyrowadzanych z art. 2 Konstytucji jest zasada określoności przepisów prawa, zwana też zasadą określoności regulacji prawnych (zob. np. wyroki TK z: 4 listopada 2003 r., sygn. akt SK 30/02; 10 listopada 2004 r., sygn. akt Kp 1/04; 2 kwietnia 2007 r., sygn. akt SK 19/06; 12 czerwca 2008 r., sygn. akt K 50/05; 30 września 2008 r., sygn. akt K 44/07; postanowienie TK z 14 grudnia 2005 r., sygn. akt SK 24/05; B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2009, komentarz do art. 2, nb. 9; W. Sokolewicz [w:] *Konstytucja...*, komentarz do art. 2, s. 48 i n.). Wymaga ona, aby „przepisy prawne były formułowane w sposób poprawny, precyzyjny i jasny” (wyrok TK z 7 listopada 2006 r., sygn. akt SK 42/05; zob. też wyroki TK z: 11 stycznia 2000 r., sygn. akt K 7/99; 12 czerwca 2008 r., sygn. akt K 50/05; W. Sokolewicz [w:] *Konstytucja...*, komentarz do art. 2, s. 49). Jak wskazuje Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 21 marca 2001 r. (sygn. akt K 24/00): „Z tak ujętej zasady określoności wynika, że każdy przepis prawny winien być skonstruowany poprawnie z punktu widzenia językowego i logicznego – dopiero spełnienie tego warunku podstawowego pozwala na jego ocenę w aspekcie pozostałych kryteriów. Wymóg jasności oznacza nakaz tworzenia przepisów klarownych i zrozumiałych dla ich adresatów, którzy od racjonalnego ustawodawcy oczekiwać mogą stanowienia norm prawnych nie budzących wątpliwości co do treści nakładanych obowiązków i przyznawanych praw. Związana z jasnością precyzja przepisu winna przejawiać się w konkretności nakładanych obowiązków i przyznawanych praw tak, by ich treść była oczywista i pozwalała na wyegzekwowanie” (zob. też wyrok TK z 12 czerwca 2008 r., sygn. akt K 50/05; W. Sokolewicz [w:] *Konstytucja...*, komentarz do art. 2, s. 48).

Należy również wskazać, że „ocena zgodności przepisów prawa z zasadą określoności regulacji prawnych musi uwzględniać specyfikę poszczególnych gałęzi prawa, charakter adresatów ustanowionych norm prawnych, a także wagę praw jednostki i interesów, których dotyczy dana regulacja. Mniejsza precyzja sformułowań może wynikać z konieczności uwzględnienia różnorodności sytuacji w określonej sferze życia społecznego. Szczególna precyzja i jednoznaczność norm prawnych wymagana jest natomiast w dziedzinie prawa karnego. Kwalifikowana niejasność przepisu uzasadniająca stwierdzenie niekonstytucyjności może wynikać m.in. z jego niezrozumiałości, a także z użycia pojęć o szczególnym stopniu nieostrości, stwarzających niebezpieczeństwo arbitralnej ingerencji w sferę praw i wolności konstytucyjnych” (wyrok TK z 7 listopada 2006 r., sygn. akt SK 42/05).

4. Analiza zgodności

1. Niewątpliwie użyte w art. 56 ust. 3 i art. 62 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii znamię „znaczna ilość” ma charakter ocenny i jak każde znamię tego typu nie poddaje się precyzyjnemu zdefiniowaniu. Próby takiego zdefiniowania są tym bardziej utrudnione, gdyż ustawodawca nie zdecydował się na określenie kryteriów, na podstawie których należałoby ustalać, kiedy mamy do czynienia ze znaczną ilością środków odurzających lub substancji psychotropowych.

Niejako naturalną konsekwencją posłużenia się w zakwestionowanych przepisach niedookreślonym wyrażeniem „znaczna ilość” są rozbieżności interpretacyjne, jakie pojawiły się zarówno w doktrynie jak i w orzecznictwie. Zasadniczą kwestią, która podzieliła interpretatorów jest określenie kryterium pozwalającego na zakwalifikowanie konkretnych ilości narkotyków jako znacznych. W tym zakresie zaprezentowano trzy koncepcje. Zgodnie z pierwszą z nich, właściwe jest wyłącznie kryterium ilościowe (waga, liczba porcji – „działek”). Według drugiej, oprócz kryterium ilościowego należy uwzględniać także kryterium jakościowe (tj. rodzaj narkotyku, co wiąże się przede wszystkim z podziałem na tzw. narkotyki twarde i miękkie). Z kolei w myśl trzeciej, obok kryterium ilościowego i jakościowego należy brać również pod uwagę przeznaczenie narkotyku (np. na potrzeby własne, w celu wprowadzenia do obrotu) – zob. np. Ł. Domański, *Odpowiedzialność karna za produkcję, posiadanie i obrót środkami odurzającymi*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 2, s. 60-61; K. Łucarz, A. Muszyńska, *Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii*.

Komentarz, Warszawa 2008, komentarz do art. 53, teza VI.2, komentarz do art. 56, teza VI.B, komentarz do art. 62, teza VI.B; T. Srogosz, *Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii. Komentarz*, Warszawa 2008, komentarz do art. 53, nb. 7, komentarz do art. 56, nb. 7, komentarz do art. 62, nb. 10; wyroki SN z: 17 czerwca 1999 r., sygn. akt IV KKN 813/98; 1 marca 2006 r., sygn. akt II KK 47/05; 10 czerwca 2008 r., sygn. akt II KK 30/08; postanowienie SN z 23 września 2009 r., sygn. akt I KZP 10/09; wyroki Sądu Apelacyjnego w Lublinie z: 17 grudnia 2002 r., sygn. akt II AKa 282/02; 14 lutego 2006 r., sygn. akt II AKa 14/06; 22 stycznia 2008 r., sygn. akt II AKa 300/07; wyroki Sądu Apelacyjnego w Katowicach z: 6 listopada 2003 r., sygn. akt II AKa 56/03; 12 listopada 2005 r., sygn. akt II AKa 282/05; wyroki Sądu Apelacyjnego w Krakowie z: 19 października 2000 r., sygn. akt II AKa 124/00; 31 sierpnia 2005 r., sygn. akt II AKa 167/05; 25 października 2006 r., sygn. akt II AKa 205/06; 30 maja 2007 r., sygn. akt II AKa 85/07; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 18 kwietnia 2000 r., sygn. akt II AKa 22/00; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 20 lutego 2008 r., sygn. akt II AKa 10/08.

Dostrzegając występujące w doktrynie i orzecznictwie rozbieżności w zakresie określania kryteriów kwalifikowania konkretnych ilości narkotyków jako znacznych, nie można jednocześnie tracić z pola widzenia tego, że z perspektywy zasady określoności przepisów prawa kluczowe znaczenie ma nie tyle metoda, co rezultat wykładni. Innymi słowy, ważniejsze jest to, jakie ilości narkotyku uznawane są za znaczne niż to, za pomocą jakich kryteriów dokonuje się ustaleń w tym zakresie.

Przyjęcie powyższej perspektywy oceny piśmiennictwa i orzecznictwa pozwala stwierdzić, że występujące tam rozbieżności interpretacyjne nie są aż tak duże, jakby się mogło wydawać po analizie samych kryteriów ustalania „znacznej ilości” narkotyków. Aktualnie bowiem zdecydowanie dominuje pogląd, że znaczną ilością środków odurzających lub substancji psychotropowych jest taka ich ilość, która mogłaby jednorazowo zaspokoić potrzeby co najmniej kilkudziesięciu osób uzależnionych. W ten sposób w ostatnich latach konsekwentnie wypowiada się Sąd Najwyższy, m.in. w: wyroku z 1 marca 2006 r., sygn. akt II KK 47/05 („miarą «znaczności» w rozumieniu art. 48 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii [...], jak i art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii [...] może być także stosunek ilości określonych środków do potrzeb jednego człowieka uzależnionego od tych środków. Jeżeli zatem przedmiotem czynu jest taka ilość tych środków, która mogłaby zaspokoić tego

rodzaju potrzeby co najmniej kilkudziesięciu uzależnionych, to należy przyjąć, że jest tych środków znaczna ilość”); postanowieniu z 1 lutego 2007 r., sygn. akt III KK 257/06 („[...] znaczna ilość narkotyków to taka, która wystarcza do jednorazowego odurzenia się, co najmniej kilkudziesięciu osób [...]”); wyroku z 10 czerwca 2008 r., sygn. akt III KK 30/08 („[...] znaczna ilość narkotyków to taka, która wystarcza do jednorazowego odurzenia co najmniej kilkudziesięciu osób”). Szczególną uwagę należy tu jednak zwrócić na postanowienie Sądu Najwyższego z 23 września 2009 r. (sygn. akt I KZP 10/09). Co prawda, jego mocą – z powodów proceduralnych – odmówiono podjęcia uchwały w sprawie zagadnienia prawnego: „czy pojęcie «znaczna ilość» środków odurzających lub substancji psychotropowych, użyte w przepisach art. 53 ust. 2, art. 55 ust. 3, art. 56 ust. 3 oraz w art. 62 ust. 2 obowiązującej aktualnie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, obejmuje swoim zakresem znaczeniowym ilość substancji psychoaktywnej wystarczającej do wytworzenia takiej liczby minimalnych porcji, która umożliwia odurzenie jednorazowo kilkudziesięciu osób, kilkuset, kilku tysięcy, kilkunastu tysięcy, czy też kilkudziesięciu tysięcy osób oraz czy ustalenie, że ilość tych środków lub substancji jest «znaczna» odnosi się wyłącznie do wielkości wagowej, czy też ustalenie tej wielkości – w rozumieniu wyżej wymienionych przepisów ustawy – warunkowane jest nadto rodzajem tych środków lub substancji (tzw. narkotyki «twarde» lub «miękkie») oraz ich przeznaczeniem (na cele własne, w celu wprowadzenia do obrotu, w celu udzielania innym osobom)”, jednakże w uzasadnieniu postanowienia zajęto stanowisko w tym przedmiocie. Mianowicie, odwołując się do dominującego poglądu doktryny (zob. przywołane tam pozycje literatury) i dotychczasowego orzecznictwa Sądu Najwyższego, stwierdzono: „(...) nie ma powodu do odstępowania od poglądu, wypracowanego w piśmiennictwie i judykaturze, w tym – orzecznictwie Sądu Najwyższego, że jeżeli przedmiotem czynności wykonawczej przestępstw określonych w ustawie z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (...) jest taka ilość środków odurzających lub substancji psychotropowych, która mogłaby jednorazowo zaspokoić potrzeby co najmniej kilkudziesięciu osób uzależnionych, to jest to «znaczna ilość» w rozumieniu tej ustawy”.

Stanowisko, iż znaczną ilością środków odurzających lub substancji psychotropowych jest taka ich ilość, która mogłaby jednorazowo zaspokoić potrzeby co najmniej kilkudziesięciu osób prezentowane jest również w orzecznictwie sądów apelacyjnych. Dla przykładu można tu wskazać chociażby wyrok Sądu Apelacyjnego

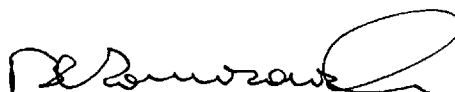
w Krakowie z 24 lipca 1997 r., sygn. akt II AKa 94/97 („Znaczna ilość narkotyku [...] to taka ilość, która wystarczy do jednorazowego odurzenia się najmniej kilkudziesięciu osób”), czy wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 26 października 2006 r., sygn. akt II AKa 289/06 („[...] znaczna ilość środków odurzających to taka, która jest wystarczająca do jednorazowego odurzenia się kilkudziesięciu osób [...]). Natomiast za zupełne wyjątki, rażąco odbiegające od dominujących tendencji orzeczniczych, uznać należy eksponowane przez sąd pytający wypowiedzi Sądu Apelacyjnego w Krakowie, w których stwierdza się, że znaczna ilość narkotyku to co najmniej jego kilkadziesiąt tysięcy porcji.

Wymaga podkreślenia, że występowanie pewnych lokalnych tendencji orzeczniczych, istotnie odbiegających od tendencji ogólnopolskich, nie może uzasadniać tezy o rażących i nie dających się usunąć rozbieżnościach w orzecznictwie sądowym. Owe lokalne tendencje orzecznicze nie mogą zatem prowadzić do uznania zakwestionowanych przepisów za naruszające zasadę określoności przepisów prawa. Jak bowiem wskazuje Trybunał Konstytucyjny: „(...) niejasność przepisu może uzasadniać stwierdzenie niezgodności z Konstytucją tylko wówczas, o ile niejasność jest tak daleko posunięta, iż wynikających z niej rozbieżności nie da się usunąć za pomocą zwyczajnych środków wykładni prawa mających na celu wyeliminowanie niejednorodności stosowania prawa. Pozbawienie mocy obowiązującej określonego przepisu z powodu jego niejasności winno być więc traktowane jako środek ostateczny, stosowany dopiero wtedy, gdy inne metody usuwania skutków niejasności treści przepisu, w szczególności przez jego interpretację w orzecznictwie sądowym, okażą się niewystarczające. Z reguły niejasność przepisu powodująca jego niekonstytucyjność musi mieć charakter «kwalifikowany», przez wystąpienie określonych dodatkowych okoliczności z nią związanych, które nie mają miejsca w każdym wypadku wątpliwości co do rozumienia określonego przepisu. Tylko daleko idące, istotne rozbieżności interpretacyjne już występujące w praktyce albo – w odniesieniu do kontroli prewencyjnej – takie, których z bardzo wysokim prawdopodobieństwem można się spodziewać w przyszłości, mogą być podstawą stwierdzenia niezgodności z Konstytucją określonego przepisu prawa z tej przyczyny” (wyrok TK z 12 czerwca 2008 r., sygn. akt K 50/05; zob. też wyrok TK z 3 grudnia 2002 r., sygn. akt P 13/02; postanowienie TK z 14 grudnia 2005 r., sygn. akt SK 24/05; W. Sokolewicz [w:] *Konstytucja...*, komentarz do art. 2, s. 51).

2. Trzeba również podkreślić, że: „Nieostrość czy niedookreśloność pojęć prawnych sprzyja uelastycznieniu porządku prawnego i uczynieniu go wrażliwym na zachodzące w rzeczywistości stany faktyczne, a przez to przyczyniać się może do pełniejszego wyrażenia w trakcie stosowania prawa wartości, które wynikają z zasady państwa prawnego” (postanowienie TK z 27 kwietnia 2004 r., sygn. akt P 16/03; zob. też wyroki TK z: 22 listopada 2005 r., sygn. akt SK 8/05; 7 listopada 2006 r., sygn. akt SK 42/05; W. Sokolewicz [w:] *Konstytucja...*, komentarz do art. 2, s. 51-52). Jak natomiast już wskazywano we wcześniejszych rozważaniach, ustawodawca – celowo rezygnując z precyzyjnego określenia tzw. wartości granicznych środków odurzających i substancji psychotropowych – dążył do uelastycznienia reakcji karnoprawnej na przestępstwa narkotykowe i uczynienia jej bardziej racjonalną.

3. Mając na uwadze powyższe, stwierdzić należy, iż art. 56 ust. 3 i art. 62 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zakresie, w jakim wprowadzają niedookreślone znamię „znacznej ilości” wymienionych tam substancji, bez odniesienia do jakichkolwiek kryteriów pozwalających na ustalenie tej ilości, są **zgodne** z zasadą określoności przepisów prawa, wyrażoną w art. 2 Konstytucji.

MARSZAŁEK SEJMU



Bronisław Komorowski